

GAZETA KRAKOWSKA

N^{ro} 12.

Z KRAKOWA DNIA 10 LUTEGO 1819 ROKU WE SZRODE

— Z Krakowa. —

Gazeta Hamburgska pod napisem z Warszawy d. 18 Stycznia zawiera co następuje:

Zda się, iż skoro Rossyia i Polska pod jednym i tegoż samego Monarchy Berdem zostają, połączenie Prowincyi Rossyjsko-Polskich z teraźniejszym Królestwem Polskiem, w czasie nadchodzącego Seymu walnego nastąpi. — Z niektórych bowiem względów wypada, aby Członki niegdys wielkiego i bitnego Narodu przez byłą polityczną anatomiją rozebране, w jedno zgromadzić i skoncentrować ciało. — Mądrość, na reszcie sprawiedliwość, i wspólnomyślność Alexandra, Pokoju dawcy całej Europie, do tego nazywcey dążą, by wszystkie Narody swoje właściwe prawa i swobody, (czyli tak nazwane *Suum cuique*) odzyskanemi ujrzały.

Z Warszawy d. 2 Lutego.

Dnia 31 z. m. wyruszył ztąd w dalszy pochód pierwszy oddział Cesarsko-Rossyjskiego wojska: powracającego z Francyi, o którego wejściu do tej stolicy w przeszły gazecie donieśliśmy. Dnia te-

g z badeiągnął tu pułk Twerski dragonii. Inne kolumny wojska tego, ciągną przez Płock i Puławę.

Z Peterzburga d. 5 Stycznia d. k.

Pierwszy dzień tego roku, obchodzony tu był we wszystkich kościołach, przez złożenie dziękczynnych modłów do Najwyższego, na dzień ten ustanowionych. W pałacu zimowym Jego Cesarskiej Mości był zjazd nadzwyczajny, dla słuchania mszy świętej i złożenia powinszowań Cesarzowi Jegomości i Cesarzowej Jejomości Maryi. Niepodobna jest wyobrazić tej radości, która się malowała na twarzach zgromadzonych do pałacu osób, przenikniętych oglądaniem Monarchy swojego i Osób Najjaśniejszej familii, które powróciły z podróży zagranicznej. Tegoż dnia u N. Cesarzowej był wielki obiad, na który zaproszone były znakomitsze osoby płci obojej, iako to: Metropolici Nowogorodzki i Sankt-Petersburgski Michał, oraz kościołów Rzymsko-Katolickich w Państwie Rossyjskiem, Stanisław Siestrzeńcewicz Bohusz; Damy Stanu, pierwsi urzędnicy dworu, członki Rady Państwa

Ministrowie, Jenerałowie i inne osoby. Wieczorem całą stolicę wspaniale oświetlono, a zgromadzenia klubów obchodziły dzień ten przez okazałe bale. Na teatrze zewnątrz i wewnątrz oświetlonym było widowisko piękne; przyczem dano widzieć nowe dekoracye. Potem w ogromnych salach gmachu teatralnego przepysznie oświetlonych była wielka maskarada, na której do trzech tysięcy znajdowało się osób. Pomiędzy maskami uważano kilka kadryłów, które równie przez piękność masek, iak doskonałe posiadanie sztuki tańcowania całej publiczności zwracały uwagę. Maskarada trwała do godziny piątej z północy.

Dowódca Peterzburgski, Jenerał Porucznik Baszucki, otrzymał od N. Pana w dzień Nowego Roku złotą tabakierę ozdobioną portretem Monarchy i diamentami.

Poczynają tu już wierzyć niektórzy, że w tym roku nie będzie zimy; gdyż dotychczas prawdziwie jesienią panuje u nas zima. — Pomimo najgorszej drogi przywieziono tu w z. m. tak wielką mnogość rozmaitych produktów, iakiey oddawna nie pamiętają. Ile na tem zyskuie stolica, tyle tracą właściciele tych zapasów; czas albowiem ciepło-wilgotny grożąc wszystkiemu zepsuciem zmusza ich do przedawania za bardzo mierną cenę. Lecz jeżeli z jednej strony produkta krajowe są tanie, to zagraniczne podnoszą się w górę, a przynajmniej w jednostajnie wysokiey trzymają się cenie; i tak kawy pud płaci się po rubli ośmdziesiąt i 85, a Lewantkiej i za sto rubli dostać nie można. Cukru rafinowanego pud płaci się po rubli 50 i 55. — Ostrygi dosyć są tanie. — Par-

mezon kupując częściami funt płaci się po rubli 2. — Ryż w jednostajney cenie. Uważają że w tym roku pomimo dobrego lata owoców jest bardzo mało i nie w najlepszym gatunku.

Rzeczywisty Radca Stanu Krinkow, Vicegubernator Niżehorodzki, mianowany jest także cywilnym Gubernatorem.

Miński Vicegubernator Radca Kolegialny, Gieczewicz, mianowany jest Radcą Stanu i także cywilnym Gubernatorem.

Ukazał się w Peterzburgu wizerunek Wodzina Rosyyskiego, Xiążęcia Italiyskiego Hrabia Suworowa Rymnickiego, nowo rytowany przez P. Utkina, członka Cesarzkiej Akademii sztuk pięknych. Ten znakomity artysta posyłany był kosztem rządu do Francyi i Anglii dla wydoskonalenia się w swej sztuce. W Paryżu w roku 1810 otrzymał w nagrodę medal złoty za wizerunek wystawiający Eneasza wynoszącego z palącej się Troi, oycę swojego Anchizesa, a N. Pan raczył go obdarzyć pierścieniem brylantowym. Znany jest także ten Artysta iż dokładnie wypracowanych wizerunków Sokratesa, Platona i innych znakomitych mężów sztychowanych z popiersi starożytnych. Teraz z poruszenia Kanclerza Państwa Hrabiego Rumiancowa, pracuje nad wizerunkiem Cesarzowej Katarzyny II. który wystawi tę Monarchinią przechadzającą się w ogrodzie Carskiego Siela.

Podróż malerska z Moskwy do granic Chińskich.

Droga z Moskwy do granic Chińskich mało jeszcze jest znaną; wystawia jednak piękne i godne pędzla artysty widoki. Spotyka się na niej obszerne i ładne miasta, wielkie rzeki spławne, jeziora ma-

iące postać morza i niemało miejsce sławnych w historii Rossyjskiej. P. Martynof Radca Akademii sztuk pięknych, który miał zęcznieść odbycia dwakroć tej podróży, przerysował starannie wszystkie miejsca i widoki, które szczególnie jego uwagę ściągnęły. Wysztychował go widoków i dołączył do nich opisy w języku Rossyjskim i Francuzkim. Tenże artysta wskutek prośb wielu miłośników sztuk pięknych, przedsięwziął ogłosić to dzieło pod tytułem: Podróży malarzkiej z Moskwy do granic Chińskich. Książka ta jest in 4to. Cena exemplarza 50 rubli asygncyynych na pięknym papierze, a 250 rubli z rycinami illuminowanemi na papierze welinowym. Przedać się u Xiegarza P. Puchart i ubrać Skunin.

z Stambułu d. 24 Grudnia.

Okręt, który wioził Herszta Wehabitoów Abdallah, jego podskarbiego i imana wstrzymały przeciwne wiatry na Helesponie. Wysłano tam trzech tych więźniów na ląd, których przyprowadziło tu d. 16 b. m. 200 janczarów. Tego zaraz dnia oprowadzonymi zostali w kaydanach i łańcuchach po głównych ulicach miasta, potem do więzienia wtrąconemi i w tortury włożonemi. Nazajutrz W. Sultan kazał ich przed siebie przyprowadzić i głowy m. poucinać. Wyrok ten został wieczerem skuteczniony. Kadłuby ich były potem nagie przez 3 dni na urągowisko pospółstwa wystawione.

Z Włoch d. 17 Stycznia.

J. Cesarzewicowska Mość Arcy Xie Rainer, Vicekról Lombardzko-Weneckiego Królestwa, zaślubi się z Infantką Karoliną, córką Xieżny Łukieskiej.

Xie Augustenburg i brat jego w po-

droży swej przez Włochy bawili 3 tygodnie w Florencyi. Ztamąd poiechali do Rzymu, a ztego miasta udadzą się do Neapolu.

Francuzki Marszałek Jourdan przybył d. 9 b. m. do Medyolanu.

ROZMAITOŚCI.

Mowy i Obrzędy przy przyjęciu nowego członka do Towarzystwa szulerów - odbywane w Srebrney Salii.

—Z Wileńskich Brukowych Wiadomości.—

Godzina była trzecia po północy, kiedy szulerowie odeszli od sztucznego stołu; zwieszony z sufitu kaganiec gasnął, i niekiedy tylko błyskał; rozrzucone stołki, i na nich siedzące figury wybladły, z rozczochranemi włosami, z zapadłemi oczyma, na wzór upiorów, które za 5. p. oczów naszych, siadowały na cementarzach walające się tu i owdzie po podłodze, stósy kart i marków, nadawały srebrney salii postać miejsc zatracenia. Długie panowało milczenie, przerwał je bankier Łapcap temi słowy: "Dostyc tego dumania koledzy, strzeżcie się iak nymocniey tych zamysłów samotnych, które wiedzą człowieka do poznania samego siebie; jest to rzecz niegodna szulera. Dla przepędzenia więc czasu czy nie macie koledzy iakiego nowicyusza, którego byśmy przez ręce przepuścić mogli?,"

Kilku szulerów razem. Niestety! nie mamy!

Zmieniły się czasy! (rzekł z westchnieniem bankier). Niedyś Królowie i Xieżeta czerpali z naszego rzemiosła wielkie nauki rządu, polityki i wojny, iak dobrane o tem jeden z naszych napisał: czy nie słyszeliście czasem, koledzy, co też o tem piśmie mówią?

Jeden z szulerów. Pismo to mienią być głupstwem.

Bankier. Takie świętokradztwo wywyższać musiło z ust szubrawskich. Są to główni nasi nieprzyjaciele, i żadney z nich nie mamy pociechy.

Zemsta Szubrawcom! (krzyknęli wszyscy) . . . Ograymy ich!

Jeden z szulerów. Hola! nie tak prędko; wprzód wyrobmy im patent naszlachectwo, a ręczę, że naydaley wnuki ich będą naszymi.

"Panowie (przerwał jeden z Mecenasów) już ginie! ale nie obcy są naszymi wrogami, zarodek upadku jest w nas samych: nie mamy bowiem tey gorliwości, która ożywiała ręce przodków naszych. Gadamy wiele, narzekamy więcej, a działać nie chcemy. O gdyby te raz te karty powiedziały ceniom ojców naszych, że całą godzinę strawiliśmy na drzymaniu, lub rozprawie o jakiejsz książce, westchnęliby, i ze wzgardą by nas odepchnęli. — Jeżeli duch szulerski ożywia was jeszcze, wzywam Panów kapitalistów do sztucznego stołu, do pracy nad wynalezieniem nowych sposobów uwiecznienia naszego bytu. A ja tymczasem będę miał honor przedstawić wam zacnego krupiera, który przez dwa lata gorliwie dopełniał obowiązków swojego stanu, i wart jest, abyście go wynieśli na stopień aktualny czynnego szulera.,,

Mowa tak wymowna, w której wywołano cienia przodków, poruszyła serca kabalistów. Zasiadli u stołu, a bankier rozkazał proponującemu, aby opowiedział zasługi i zdatność proponowanego.

"Mości Dobrodziecie! (mówił dalej Mecenas) krupier, który oczekuje waszey

łaski, jest znakomitego prowdzenia, a tem samem szlachcicem. Od dzieciństwa ukazywała się w nim skłonność do wielkości, do której był przeznaczony; już w szkołach nawet odbierał plagi za chałpankę. Lecz nie w młodzieńcu nie zdostało pokonać hartu duszy: ani przestrogi oycy, i tzy matki, ani groźny instrument w ręku dyrektora, ani nakoniec stopnie i honory, któreby mógł piastować w kraju, a które tyle niebaczoney młodzieży odstręczyły od nas. Jakoż ledwie te wszystkie ustąpiły przeszkody, pobiegł do nas z całą namiętnością umysłu wielkiego, właśnie tak, iak rzeka, która. . . (tu zaięknął się mowca) która. . . iak płynie, tak płynie. Wkrótce przeszedł formalnie przez nasze ręce, i pozbył się dostatków, ginących nieużytecznie w ręku ludzi nieświadomych sztuki naszej, a pozbył się z taką pogardą tych marności, że nawet ostatnie oddanie nam oddał. Innyby się zatwożył i stanął nad brzegiem tey moicmaney przepaści: lecz on z równą odwagą pozbył się i przesądów, które świat poczciwością nazywa, i oddał się nam zupełnie. Widząc w nim niepokonaną gorliwość, ozdobiliście go stopniem krupiera. Tu ledwie poczał, już dorównał mistrzom: w mgnieniu oka ze wszystkimi tuteyszem; faktorami zabrał znajomość: wiedział kiedy i kto przyjechał, i iak był usposobiony. Wieleż to ważnych przyz przez niego otrzymaliśmy! A wtenczas kiedy obowiązek powoływał nas do srebrney sali, siedząc obok ciebie, bankierze, wieleż podeyrzał skradzionych parolow? wiele sam skradł? wiele razy za rzuconą kartą, i lub dukatem, łaził pod stoliki? wieleż ustrzygił knotów? z iakąż wytrwałością odwiedził

kieszenie widzów? ziąkz... Ale słów mi nie staie, wy towarzysze zaświadczenie mi! Dodać tylko tu winienem, że w czasach wolnych od pracy, ten niespracowany mąż po przedpokoiach i stajniach roznosił ducha naszej sztuki. Wymagałże za to jakiej nagrody? Nie! płaciliśmy mu na dzień zwyczajne 4ry złote, przestawał na tem, i zabrał kapitał potrzebny do otrzymania stopnia aktualnego szulera. Lecz może mi nie wierzycie, obaczcież więc sami. Weydź tu szanowny kandydacie! spojrzycie na niego koledzy! Ta bladeść i senne oczy, nie sąż to skutki czuwania dla was; ta podrapana twarz, i sinność pod oczyma, są to blizny, które za waszą sprawę utrzymał. Patrzcie i sądzcie.,,

Ledwie mówca dokończył, częstym szmerem radości przerywany, całe zgromadzenie zawołało: wart jest bydź aktualnym szulerem! przyjmujemy go! przyjmujemy! Po uciszeniu, odezwał się bankier poważnie do kandydata: "Mospanie umiałeś honorowie tracić, nauczysz się wkrótce honorowie zarabiać. I Famiętar tylko dobrze, że pierwszy jest dług szulerski, a potem idą winne rodzcom i oyczynie. Słowo honoru kartowe jest nieomylnie; poznasz wkrótce jego rozciągłość! A teraz podajcie koledzy cegłę, po której niech wodzi palce swoje, aby nabrały mocy poznawania po wierzchu kart. Na te słowa podano cegłę, chwycono za palce kandydata i wodzono je po cegle, dopóty, dopóki skóra nie zlaźła; poczem obwinęto je płatkami, a bankier tak daley mówił: "Odtąd palce twoje są poświęcone, nie będziesz dotykał zię niemi ani noża, ani łyżki, ani szczypców, ani żadney rze-

czy, któraby moc widzenia z nich starła. Weź teraz talią kart, i tę wielką lukę; pierwszemi będziesz walczył z fortuną; drugą użyjesz w uadzwyczajnych przypadkach, a WPan Panie Łapko...,

Brawo! brawo! krzyknęli kabalisci, odkryliśmy sekret cudowny. — Udzielcie go i nam, rzekł bankier. — Czy darmo? zapytali się kabalisci, wszak my tego i między sobą nie czyniemy. — Ofiarujemy wam, odpowiedział bankier, połowę pierwszej wygranej za tę nową kagałę — To co innego! zawołał. Sztuka ta zasadza się na tem, że wszystkie trzynaście kart pierwszych, czy to w stosa, czy faraona, padną zawsze na przegraną dla przeciwnika. — Chwała nam, i użytek! zawołał bankier.... a WPan, Panie Łapko. odkrył wszystkie nasze sekreta, i dał potrzebną naukę nowemu koledze.

Nauka dana Recypiendowi przez Pana Łapkę.

"Wszystko zależy na wydoskonaleniu zmysłów: bez nich dusza byłaby tylko na zwiskiem; o czem W Pana następujący przykład lepiej objaśni. Faraon jest nie znaczącem słowem, dopoki je wymawiam, niechże wezmę karty i rzucę na prawo i na lewo; niech załomię parol, toż samo nieme nazwisko stanie się rzeczą doskonałą im doskonaley były karty rzucone. Czem są karty dla Faraona, tem są zmysły dla duszy: więc powinienes je doskonalić, abyś ukształcił najważniejszy przymiot duszy, to jest: poczciwość; poczciwość tę możnaby nazwać szulerską bez nadwężenia naszej skromności, gdyż jest cale różną od poczciwości zwyczajney (tu zarumienili się i mistrz i uczeń). Okażesz ją W Pan zewnętrznie przez użycie

przyzwoite słowa honoru kartowego: ucz się zatem, kiedy i jak masz go użyć. Naprzód wiedzieć powinienes, że słowo kartowe odmieenia swoją wartość w stosunku dostojności osoby, której jest dane; jeżeli dasz je szulerowi podobnemu sobie, stanie się świętem i obowiązującym; dasz je przeciwnie komu innemu, stanie się tylko at sobie słowem; wyjąwszy przypadek przegranej w karty: bo dług kartowy, zaciągnięty na słowo kartowe, powinien być zapłacony bez żadney restrykcyi. Z tych kilku słów postrzegasz W Pan, że słowo kartowe jest obfitem źródłem moralnem, z którego tysiąc słodyczy i użytków rozlewa się na szulera; że jest puklerzem, pod którym ukrywa się poczciwość szulerska, i że nakoniec łatwiej jest to wszystko pojąć, jak wysławić, a przygotowanemu dosyć namienić, aby nauczyć kształcić zatem, kolego, ten kosztowny przymiot duszy, zahartuj twoje czoło niech język twój nie obraca się za uczuciem serca: bez tey rozmaitości nie można być dobrym szulerem; zdobędziesz ją wprawą i pilnością. Los i zachość szulera zależą od liczby nowicyuszów, których dopaść może: trzeba się więc o nich starać, ale trzeba umieć wybierać. Strzeż się ludzi pracowitych, uczonych, bo na próżno czas stracisz; patronów, bo ci mają swoje zyskowe ramiosło; a w ogólności strzeż się hołyszów, bo ci na nic się nie zdadzą. Wybieray przeciwnie próżniaków i głupich: chcąc poznać pierwszych, przypatruj się pilnie snującym się tu i owdzie po bruku oryginałom. Drugich łatwo poznasz po oczach osłupiałyeh, gębie otwartej, i nieprzełamanyeh uporze; jest ich dość po wszystkich klassach, więcej ie-

dnak w klassie wychowanej na cukierkach. Pierwszych szukać będziesz na tak nazwanym wielkim świecie, tam są próżniacy z urodzenia; po kwaterach wojskowych, gdzie znajdziesz ludzi, którzy wycuczeni do hazardów boiowych, również są hazardowni w próżnowaniu; możesz nawet robić wycieczki do murów Akademickich, i te nie obeydą się bez zysku, bylebyś się nie spotkał gdzie z pedagogiem bo ci gotowi są ostrzedz młodzież o niebezpieczeństwie. Raz tam zaszedłszy, wybieray tych, którzy podczas lekcyi nawięcey strzelają oczyma, lub pstycczami, którzy wywołując się po kurytarzach podsłuchują ostatnich słów Professora, i wtedy wchodzą do sali, i zajmują próżno ławki. Obiegay nakoniec wszystkie place, bilardy, kawiarnie: znajdziesz tam mnóstwo surowych materyiałów, z których jakiego zechcesz bałwanka ulepisz. Tak dobrawszy sobie nowicyusza, jeżeli ten ma nad sobą jaką władzę, wmawiaj mu zaczniesz: że Pan lub Panióz, sam sobą rządzić powinien, że aż nadto ma wiele rozumu, i że wart jest przynajmniej senatoryi! Przyjacielu, na taką wędkę złowłbyś i większą rybę: cóż dopiero młodzieńca bez doświadczenia. Lecz NB. kiedy będziesz mu dawał nawiększą dozę nauki, to jest: kiedy masz go ograć co do szeląga, nie czynń tego we własnym domu; naylepiej użyj do tego domu jakiey kobiety, znaney na wielkim świecie, tem lepiej jeżeli nieszpętney, a któraby lubiała kartować karty. Taka kobieta jest skarbem nieoszacowanym dla szulera; jeżeli ją ziedmasz sobie, los twój zapewniony: bo naprzód poczciwość twoja szulerska byłaby pod tey poręką, a potem wdzięki jej

zwabiłyby więcej młodzieży; wkrótce gust iey stałby się ich gustem, zaczynaliby dla przypodobania, a kończyliby przez upodobanie, i tybys na tem korzystał. Teraz (mówił dalej Pan Łapka pokazując talię kart) wytłumaczę ci na czem moc tego oręża zależy? — Tu wykladał iak z asa, zrobić trójkę, z trójki dwójkę i t. d., iak królowi nadstukować głowę damy, iak dawać introligatorowi do podrazniania karty, iak kilkanaście parzystych kart wepchnąć przy zdzięciu do talii bankera, za pomocą ukrytej sprężyny w rękawie. Ostrzegł przytem nowego kolego, aby nie nadużywał sił sprężyny, i zamiast wdmuchnienia kart do talii, żeby nie dmuchnął niemi w oczy Bankiera, iak się to raz iemu, (Łapce), zdarzyło, i za co, iak sobie przypomniał, dobrze go dmuchnięto. Nakoniec przystąpił do najważniejszego wykładu poznawania po wierzchu kart, i tak o tem rozprawał: zakupisz razem kilka set tali i ponaznaczysz karty koląc ie szpilką po rogach, lub robiąc małe znaczki malowane: iak poznaczone porozdaiesz gratis kupcom, od których w potrzebie będziesz kupował. Przez tę sztukę zamydlisz wszystkim oczy, i nikt nie posądzi, abyś ty z niemi miał znajomość, ciągnąć bank, łatwo wskażesz przyzwoite miejsce na które paść mają: bo te znaczki poznasz za pomocą palców, którym cegła udzieliła mocy iasnego widzenia. Wiedzieć masz nadto kolego, że są ludzie, którzy nie będąc z naszego Towarzystwa, małpują nas iak mogą, a dzień i noc ciągną banki, lub łamią parole: trzeba żebyś umiał rozróżniać ich od nas, bo ci nie wolno swoich ogrywać, aż chyba na nową i to przez ciebie wynalezioną kabałę. Poznasz ich

łatwo, gdyż grają bez żadney metody, i rzucają tylko karty. Gdyby który z nich przypadkiem ułożył pewny, a znajomy tobie szyk kart, wtenczas ty z ostrożnością, aby tego drudzy nie postrzegli, pokażesz mu z pod rękawa, lub poły, kartę, która gra naywiększą rolę w tej kabale. Jeżeli bankier iest z professyi szuler, pozna cię, i do połowy wygraney przypuści; jeżeli przeciwnie nie pozna cię, ogray zuchwalca.

Do tych wiadomości potrzeba zapasu pieniężnego; masz go, szanowny kolego! ale są dni feralne dla nas, w których, pomimo całej umiejętności, podpadamy i zostaiemy bez szeląga. Do wyprowadzenia cię z tego stanu posłuży ta wielka lulka, którą otrzymał z rąk bankiera. Dno tej szanowney lulki powleczone iest masą lipką, do której lgną, naycięższe nawet metale: w krytycznem zdarzeniu trzymając ją w gębie, powoli posuwać będziesz aż do poważney kupy pieniędzy bankowych, a potem wymowiwszy, iakby z natchnienia: to słowo, attendez! przewieszisz się przez stolik, i kiedy ręce twoje przetrząsać będą bankowe karty; lulka twoja, oparta na kupie pieniędzy, uprowadzi z niey pożądaną zdobycz. Postrzegam z oczu twoich, kolego, że dziwisz się, na co się przydadzą te wyszukane sposoby, kiedy można bez nich po prostu z kieszeni cudzey wyciągnąć pieniądze. O nieoszacowana prostota! która dowodzi niewinności twoich pomysłów i obyczajów, oraz nieznaomości świata. Niestety! minęły wieki niewinney prostoty! kiedy człowiek szedł prosto do czego chciał! Niemasz teraz ani jednego tak szczerego młodzieńca, któryby wchodząc do nas, na srebrną

sałę, dobrze nie zahaftował swoich kieszeni, tak się wiadomość złego rozeszła po wszystkich stronach.

Kochany kolego! te są nasze nauki: doświadczeniem zdobędziesz ich więcej: strzeż się tylko wynosić nad innych, i chęć z twoich talentów. Zagorzała chęć sławy zgubiła nie iedogo wojownika: Otun stracił żonkę dla tego, że się z nią popisał przed Neronem: Suler skoro raz będzie rozstawiony, upadnie pod ciężarem własney chwaty.

Nowość. — Wszystko co teraz jest, było kiedyś nowością.

— *sicm Graecis novitas invisā fuisset Quam nobis, quid nunc esset vetas?*

„Kaźde lekarstwo, mowi Lord Bacon, jest nowością, a kto niechce nowego lekarstwa używać, obawiać się musi nowych cierpień, gdyż czas jest wielkim nowicielem. On wszystko dotychczasowe pogorsza, i jeśli mądrość i uwaga tego nie poprawią, iakiż może być koniec? „— Pani Stael bardzo słusznie mowi i to doświadczenie potwierdza: że z wszystkich nowości oszczędność jest u Dworaków i ludzi skarbowych w największem obrzydzeniu!

Religia Dworska. — Pod Henrykiem II. Królem Francuzkim zwykli Dworacy mawiać: „ja wierzę w Króla i jego matkę; innego wierzę nieznam. — Gdy Ludwik XIV. umarł, rzekli Dworacy: teraz, gdy Król umarł, może każdy wierzyć jak mu się podoba. — Król Polski Stanisław Leszczyński miał przy sobie Xięzda Porquet, któremu okazywał przychyłność, ale nigdy nie dla niego nie uczynił. Gdy pewnego razu Porquet dał mu to poznać, rzekł Król: Moy Xięże, to Twoja wina. Mowisz bardzo wolno, i zapewniono mnie nawet, że w Boga nie wierzysz. Umiaruj

Twoie mowy i uwierz w Boga; daię Ci rok do tego czasu.

Wypis z listu o Niemcach z Mineriny Francuzkłej. — Sejm związku Niemieckiego niema żadney władzy i sam to poznać. Niedokładność i ciemność aktu Związkowego dozwala wszelkiego wykładu i sprzyja wybiegom. Z tey strony iakowey rzeki stęka lud w więzach feudalnego poddaństwa: gdy z drugiey obywatele używają przywróconych sobie praw naturalnych przez reprezentacją. Tu połatana w połowie z liberalnych, w połowie z ostatków Gotyckich urzędzeń konstytucyia, wzbudza nieukontentowanie obu stron. Tam jest rząd samowładny nieograniczony iak tylko osobistemi przymotami Władcy i moralną mocą publicznego mniemania. W takim stanie rzeczy Niemcy istnieją tylko iednością ięzyka: i przez dyplomatyczne noty; lecz iak dla zagranicy nie są potęgą, tak dla mieszkańców wspólną oyczyzną. Jest to niedołężne ciało, złożone z członków, które nietylko iedne względem drugich niemają stosunku, ale nawet siły poruszalney, i przez tarcie tylko trzymają się kupy. Dwa mocne powody wymagały jednak ugruntowania Niemiec na podstawie, która by odpowiadała duchowi czasu i życzeniom narodu. Pierwszym powodem jest własny interes Xiążąt, aby zapobiegli mocnem wstrząśnieniem. Drugim rozległość Niemiec. Podzielone, iak teraz, przez różność ustaw i bez dzielnego związku, w krotce rozmaite ich części utracą resztę istnącego ieszcze powinowactwa obywateli i na owezas Niemcy doznają mniej więcej losu Włoch; zostaną na jaństwie podzielone, iedno względem drugiego staniesz się obcemi i dawacy ich narodowości ślad tylko w ięzyku pozostanie.

DODATEK

DO N^Y 12

GAZETY KRAKOWSKIEJ

Z KRAKOWA DNIA 10 LUTEGO 1819 ROKU WE SZRODĘ

— Z Krakowa —

Towarzystwo Naukowe z Uniwersytetem Jagiellońskim złączone, chcąc uświetnić założenia swojego rocznicę, stosownie do przepisów w art. V. Statutu obywatych, odbędzie w Amfiteatrze Szkół Nowodworskich na dniu 15 m. i r. b. o godzinie 11 przed południem posiedzenie publiczne w niżej opisany sposób:

JW. Walenty Litwiński, Rektor Uniwersytetu i Prezes tegoż Towarzystwa wystawi w dokładnym obrazie uczone prace dla wzrostu Nauk podjęte, i zdając sprawę w szczególności z czterocznych działań, wymieni dary od wielu Osób do Gabinatów lub Biblioteki Towarzystwa złożone.

W. Józef Łęski, Professor Astronomii odczyta dalszy ciąg rozprawy: *O Piękności sztuk nadobnych.*

Nareszcie Sekretarz Towarzystwa zamknie to posiedzenie II. Aktem z napisanej przez siebie wierszem Trajedyi pod nazwiskiem: *Barbara Rad iwiltowna.*

Dan w Krakowie d. 10 Lutego 1819 r.

P. Czaykowski, Sekr.
Tow. Nauk.

Z Brukseli d. 25 Stycznia.

Pensyjonowany Podpułkownik i członek legii honorowej Janssens, który z powodu rzekomego spisku zmuszenia w przeieżdzie Cesarza Alexandra na zezwolenie przywrocenia na tron Francuzki młodego Napoleona, 66 dni w ścisłym siedział więzieniu, został d. 13 b m. uwolniony. Niejaki Lacroix zabrał z nim na dzień przed uwięzieniem znajomość, i odkrył mu plan tego spisku, który on zzwąrdą odrzucił i o nim zamilczał. Rzeczony Lacroix, były strzelec Francuzki, i z professyi grzebinarz, sam tylko jeden jest jeszcze z powodu tej sprawy uwięziony.

Niedawno przybyło do Antwerpii 19 officerów Francuzkich, którzy od dostania się w roku 1812 w niewola jeszcze w Rosyi zostawali. Przyjęto ich z gościennością i odesłano w wozkach w dalszą do Francyi drogę.

Z rozkazu Króla Historiograf państwa, P. Stuart, wydał teraz w Hollenderskim języku Roczniki Królestwa Niderlandzkiego. Rzeczony P. Stuart jest pastorem w Amsterdamie, autorem historyi Rzym-

skie i rewolucyi Francuzkiej, każda w 30 tomach.

P. Maubach w Bruxelli wydaie teraz zbior pism tyczących się więznia na wyspie S. Heleny, ipomiędzy któremi znajduje się korespondencyja między Hr. Las Cases i Jenerałem Bertrand.

Zamiast zmniejszenia się handlu i upadku rękodzielni w Anglii po pokoju, co niektórzy przepowiadali, powiększając się oba te gatunki przemysłu, rownie tak dochody Anglii tak dalece, iż w r. resztym uczyniły przeszło półczwarta mill. f. szt. więcej od roku poprzedzającego. — Anglitcy nasładowią teraz w budowie okrętów Amerykanów.}

D. 16 b. m. podczas gwałtownego wichru uderzył piorun w wieżę Kościoła Roermond. Ugaszono jednak szczęśliwie ogień.

Z Sztokholmu d. 19 Stycznia.

Listy z Tornea i Lulea donoszą o ciepłe 5 do 6 stopni w lodowatych tych okolicach, w których o tej porze roku bywało zazwyczaj zimno do 40 stopni. Z handlowego miasta Uleaborg w północney Finlandyi żalają się w listach, iż z braku śniegu żadne dowozy z wewnątrz kraju nie dochodzą. Oczewistą więc iest rzeczą, iż nadzwyczajne o tym czasie ciepłe powietrze przychodzi do nas z najgłębszey północy. Miałkość rzek z powodu posuchy iest równie dla nas nieprzyjemną, jak brak śniegu w niektórych Rosyjskich okolicach.

Zaloba za zmarłego Króla Karola XIII. i jego małżonkę ma być o miesiąc przez cieką żalobę przedłużona.

Z Paryża d. 23 Stycznia.

D. 21 w Kościele S. Dyionizego, gdzie udali się Xiążęta, i w Kościele Panny Ma-

ryi odbyło się żalobne nabożeństwo za Ludwika XVI. przy odczytaniu jego testamentu. Król słuchał Mszy i odczytania testamentu w Tuilleries. — W wieczór dnia tego teatry były zamknięte i żadnych nie było zabaw. — Mówią, iż namaszczenie Króla nie w Reims, ale w tutejszym Kościele Panny Maryi nastąpi.

Minister spraw wewnętrznych zamysła utworzyć radę rolniczą.

Izba Deputowanych odrzuciła projekt względem dozwoleń małżeństwa pomiędzy pasierbami.

Powrót z wygnania trzech znakomych niegdy Napoleona Jenerałów Lamarque, Abix i Excelmen, sprawił niemale na ultraroyalistach wrażenie i zaczenia głośno mówić, iż iesli Król nie umiarkuje swej łaski względem nayszcześniejszych nieprzyjaciół Monarchii, tedy troa niebezpieczeństwem zagrożony zostanie. — Hrabina de Cazes (Ministrowa) doniosła podług pism tutejszych, nayspierwcy w czułym sposobie chorującyy tu Pani Excelman, iż mężiey otrzymał pozwolenie, wrócenia do Francyi.

Cwiczenia gimnastyczne Hiszpana Amoros znajdują tu wieluprzyjaciół. Zaczynają się od Igo Lutego, a trwać będą do 30 Listopada: zapisują się na nie Xiążęta i nawet ludzie nie w młodym wie u. Na kwartał płaci się 40 fr. na 5 miesięcy 60 a na 10 miesięcy 100 fr. Podobne one są do Niemieckich turniejów.

Dziennik Conservateur P. Chateaubriant utrzymuje, iż nie zasługuie bardziey na podziwienie, jak nieodmiennosc charakteru Mężów Monarchii (tak nazywa ultraroyalistów); świat może się odmienić, ale oni będą zawsze jednakowemi. Nie można ich, ani odurzyć, ani zastraszyć.

(Jakże to twierdzenie zgodzi się z postępkiem P. Chateaubriant, który niegdy podróż swoją do Jerozolimy nayspokorniej złożył u nóg Bonapartego?)

Książ Pradt zaledwo ukończył ostatnie swoje dzieło o kongressie Akwisgrańskim, idź nowe zaczęła pisać, i w którym rozwiązuje pytanie: „Istże we Francji demokracja? Czemże jest demokracja lub duch konstytucyjny?”

Od roku 1814 otrzymało 3009 cudzoziemców prawo obywatelstwa we Francji.

Wczoraj podana została izbie Deputowanych prośba o zniesienie prefektów, podprefektów, prezydentów miast &c. a na ich miejsce zaprowadzić intendentów, podintendentów, &c. rozsmiano się i przystąpiono względem tej prośby do porządku dziennego.

P. Lesueur wyjeżdża kosztem publicznym do odnogi Perskiej, &c. w celu historyi naturalnej.

Z Rodanu podczas terażniejszej małej wody wydobyto kilka szacownych starożytności, jako to wazonów, pomników, monet i t. d.

Pisma tutejsze kłócą się pomiędzy sobą czyli należy wstawiać się lub nie za Francuzami, którzy założyli osadę na polu przytulku. Składki dla tych osadników wynoszą dotąd 57,000 fr. Niektórzy dowiedziawszy się ozniesieniu tej osady żądają zwrotu swych składek. Dziennik Quotidienne porównywa Jenerała Lallemand a Romulusem założycielem Rzymu, z tą tylko różnicą, iż ten był szczęśliwszy; mizeli jego naśladowca w Ameryce.

Z rozkazu Króla wyszedł tu przepis obrządku w przyjmowaniu u Dworu zagranicznych ambassadorów i posłów.

Od Brzegów Menu d. 26 Stycznia.

List z Minchen tak opiewa o obranych na Sejm Bawarski deputowanych akademickich i duchownych: „Uniwersytet Wirchurski oddawna ożywił publiczniego ducha w młodzieży, wysłał na sejm Doktora Behr, który w czasie rewolucyi Francuzkiej ukształcił i rozwinął swoją teorią względem wiadomości krajowych. Dodać tu należy na jego pochwałę i w przekonaniu, że owoce tej rewolucyi i w Niemczech nie mogą być bez wstydu odrzuconemi. Deputowany od uniwersytetu Landshut, Doktor Zimmer, iakkolwiek był nie dawno naprożno napastowany za swoją mistyczną teorią, jest wszelako pobożny mąż i wielki praktyk. Wybor Katolickich Plebanów wypadł także szczęśliwie. Pleban Magold, razem nauczyciel w uniwersytecie, jest biegły matematyk i do żadnej nie należy partyi, i t. d.„ Na sejmie Bawarskim niewolno mieć mów z piśma.

Gdyby okropna burza, która w nocy na d. 16 b. m. w Wirtembergu, nad Renem i Menem aż do Norembergi wielkie poczyniła spustoszenia, przypadkiem nastąpiła była d. 13 iakżeby przesąd Pani Krüdener i tak zwanego Proroka Müller był tryumfował!

Z Frankfortu d. 24 Stycznia.

Pierwsze tego roku posiedzenie Seymu Niemieckiego po odroczeniu d. 12 z. r. trwało 4 godziny. Posłowie Austriacki, Pruski, Bawarski i Saski złożyli do protokołu swoje głosy względem wojska związkowego. Przydujący Austriacki Posel, Hr. Buol-Schauenstein, obchodził odnowienie posiedzenia obiadem na osób 41.

Ministrowie czterech wielkich Mocarstw znajdujący się w naszym mieście, Clancarty, Anstetten, Wessenberg i Humboldt, trudnią się także iak zapewniają, ułożeniem Recessu do uskutecznienia aktu kongressu Wiedenskiego.

Senat tutejszy oznajmić kazał, iż spłaconych znowu w krótkce zostanie 82,000 zr. długów miasta tego.

— — Jęczmienia — — 15 do 17.
 — — Owsa — — — 9 do 11.
 — — Grochu — — 16 do 20.

Cena Zboża

Dnia 8 i 9 Lutego 1819.
Cena zboż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Korzec	1.	2.	3.	4.
	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.
Pszonicy	24 —	22 —	20 —	17 —
— Zyta	11 15	10 15	10 —	9 15
— Jęczmienia	10 —	9 —	8 —	7 15
— Owsa	5 15	5 10	5 —	—
— Jagiel	36 —	34 —	30 —	28 —
— Grochu	12 —	11 15	11 —	10 —
— Rzepak	27 —	26 —	25 —	24 —

Cena Zboża

W Warszawie d. 27 stycznia

Korzec Pszonicy od Złp. 26 do 39.
 — — Zyta — — — 19 do 22½.

W Gdańsku d. 29 Stycznia

Łaszt 28 Korcy wynoszący.
 Pszonicy od Złp. 1040 do 1300.
 Zyta — — 700 do 720.
 Jęczmienia — — 600 do 620.
 Owsa — — 380 do 400.
 Grochu — — 680 do 720.

Bieg Pieniędzy

W Krakowie d. 9 Lutego

Czer. Zł. Holl: monetą Courant Złp. 19 gr. 4
 — detto Cesarski 18 — 27
 Fryd. Pruskie 33 — 10
 Luidor 36 — —
 100 frankowy 32 — —
 Szeiny Wiedeńskie za 100 — . 237 — —
 Złoty rzyński Szeinami — . 1. — 10.

DONIESIENIA

Prezes Sądu Appellacyjnego Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu. Stosownie do Artykułu 118 Kodexu Cywilnego podaję niniejszem do powszechnej wiadomości, iż Trybunał I. Instancyi kraju tutejszego na powództwo Teresy Brusnickiej Obywatelki Miasta Krakowa, wydał w dniu 24 Grudnia r. z. 1818 Wyrok stanowczy, uznający nieprzytomność jej męża Fliryana Brusnickiego więcey od lat czterech, nieprzytomnego. — W Krakowie dnia 15 Stycznia 1819 roku.

(podpisano) *Niskorowicz, Prezes*
Raubach, Sek. Sądu Apell.

Działo się w Krakowie dnia 3 Lutego 1819 r.

Na zadanie W. Franciszka Lipczyńskiego, Obywatela Kraiowego w Okręgu W. M. K. w Dobrach Karniowie zamieszkałego Powoda, którego Pełnomocnikiem w niniejszej sprawie jest W. Felix Stotwiński O. P. D. Patron Sądowy.

Ja Woźny niżej Immatrykulę wyrażający w Imieniu Rządu Wolnego, Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu. Wzywam wszystkich mogących mieć jakowe pretensye do Wsi Karniowa w Okręgu W. M. K. leżącej, pierwey JW. Wilhelma Hrabi Zelenkiego, a teraz W. Franciszka Lipczyńskiego jako nabywcy dziedzicznej, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od daty tegoż Aktu do nabywcy twchże Dóbr lub W. Felixa Stotwińskiego Pełnomocnika w Krakowie przy Ulicy Szerokiej pod L. 78 zamieszkałego zgłaszali się i pretensye swoje legalnemi dowodami poparte, dla załatwienia onych sądownie lub zasadownie produkowali, w przeciwnym bowiem razie, po upłynięniu tegoż terminu, W. Lipczyński żądałby na mocy przedawnienia aby wszelkie pretensye do ty hże Dóbr formaować się mogące uformozonemi były którego, to Aktu Kopia na Drzewiach Języ Audyencyonalow Trybunału I. Instancyi W. M. K. przybita, oraz do Biera J. V. Prokuratora tegoż Trybunału złożona i w Gazetach po trzykroć co sześć tygodni umieczona zostate.

Ignacy Zych Woźny.

Widziałem d. 3 Lutego 1819, Leon Chwalibogowski Prokurator.

Dwie Kopie niniejszego wezwania w Biórze urzędu publicznego przy Trybunale I. Instancyi W. M. K. wręczyłem, druga na Tablicy w Izbie Usług owey tegoż Trybunału jak wyżej zawiesilem dnia 3 Lutego 1819 jak podpis JW. Chwalibogowskiego Prokuratora dowodzi świadczą.

Ignacy Zych Woźny.